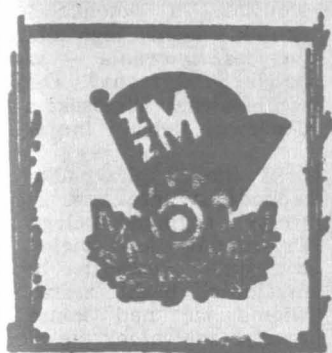




Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. Waltera w Radomiu

Rok XXI

20 - 30 czerwca 1974

Nr 18/489

Z obrad egzekutywy KZ PZPR

GODNIE WITAMY Święto Odrodzenia

Słowa uznania od I sekretarza KZ dla załogi

Jedno z ostatnich posiedzeń egzekutywy Komitetu Zakładowego jako główny punkt przyjęto sobie omówienie obchodów tego święta.

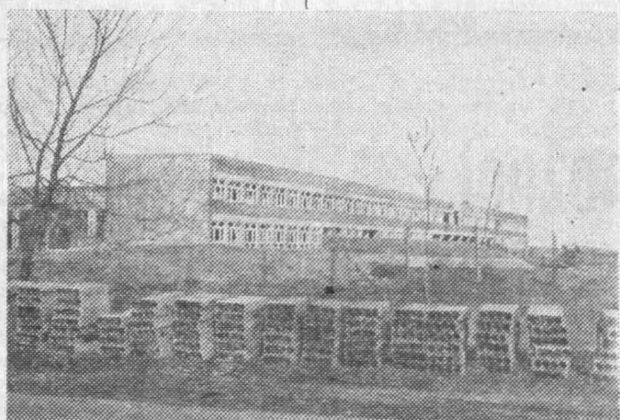
Przypomnijmy zatem zadania przyjęte do wykonania.

Najważniejszą inwestycją jest oczywiście budowa zakładu maszyn do pisania w dzielnicy Gołębiów. Jak wiemy ostateczny termin przekazania tego nader ważnego obiektu ustalono na 31 grudnia bieżącego roku. Tu, niestety, z przykrością musimy zasygnalizować — po raz któryś z kolei — że obecny stan zaawansowania prac budowlanych jest tam wysoce niezadowalający i budzi poważne obawy terminowe go oddania. Zagadnieniem tym zajmiemy się szerzej w oddzielnym artykule.

Z innych zadań inwestycyjnych pragniemy przypomnieć o rozpoczęciu budowy stacji uzdatniania wody. Opracowano już dokumentację, a termin rozpoczęcia budowy ustalono na lipiec 1974 rok. Widocz-

na już jest budowa hali sportowej na stadionie RKS „Broń”, o czym zresztą już pisaliśmy. Dodajmy w tym miejscu, iż zakończe-

dla mieszkaniowego, zagospodarowanie terenów pod trawniki i kwietniki, zakończenie robót porządkowych obok nowej kuźni



Tak wyglądał jeden z towarzyszących obiektów nowego zakładu w Gołębiowie—budynek socjalny.

foto: A. Gomółka

nie jej przewiduje się na czerwiec przyszłego roku.

Bardzo poważny procent zadań wykonano już na odcinku porządkowania zakładu. Wchodzą tu takie prace jak: asfaltowanie dróg i placów zarówno terenu zakładu jak też osie-

przy basenie, w którym pluskają się już karpiki, rozpoczęcie elewacji kotłowni, zakończenie elewacji stacji sprężarek krajalni stali, magazynów zbytu itp.

Poprawiła się w sposób oczywisty estetyka całego przedsiębiorstwa, a dalsze prace na tym odcinku przyniosą również widoczne efekty w postaci neonów, rzeźb przestrzennych symbolizujących pracę człowieka, tablicy pamiątkowej mówiącej o historii zakładu itp.

Bardzo atrakcyjnie zapowiadają się imprezy kulturalne i sportowe w okresie obchodów Lipcowego Święta. Na brak ciekawych pomysłów nie powinien na rzekać nikt. Szczegółowy program imprez przewidzianych w dniach 20—22 lipca podamy w lipcowym numerze „Zycia Załogi”.

Poszukujemy eksponatów do Sali Historii

W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia Sali Historii i Tradycji naszego zakładu zwracamy się z prośbą i apelem do tych pracowników, którzy dysponują materiałami, eksponatami i dokumentami mogącymi mieć poważne znaczenie i duże wartości historyczne o uprzejmie przekazywanie ich do kierownika Zakładowego Domu Kultury, Teodora Dąbrowskiego.

Mamy nadzieję, że apel ten nie pozostanie bez echa wśród naszych pracowników, którzy niewątpliwie posiadają takie materiały dla Sali Tradycji i Historii naszego przedsiębiorstwa. W ten sposób realizujemy przecież jeden z punktów bogatego programu dla uczczenia jubileuszu złotych godów naszego zakładu przypadającego na rok 1975.

Będzie to również wspólna częśćka do załączka przyszłego muzeum zakładowego.

Przypomnijmy o formie współzawodnictwa wydziałowego o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej im. 50-lecia Zakładu. Dodajmy tu skromnie, że ostatnia forma zainicjowana była przez naszą redakcję.

Mówiąc natomiast o czynach społecznych warto podkreślić, że załoga „Waldokończenie na str. 2

Aktywni na codzień

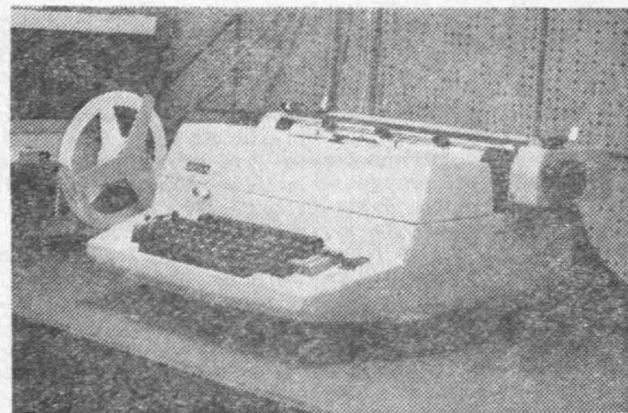
Przed młodzieżą stoi ambitne zadanie sformułowane pod hasłem „budowy drugiej Polski”, którego celem jest wielokrotnienie potencjału gospodarczego. Od młodzieży od jej wydatności, dyscypliny i przygotowania zawodowego będzie zależało bardzo wiele. Warto zatem na łamach naszej gazety przedstawić młodych pracowników „Waltera”, którzy odbywając obecnie zasadniczą służbę wojskową wykazują się sumienną postawą w służbie i szkoleniu, przodują w wyszkoleniu i dyscyplinie oraz wywiązują się należycie z zadań stawianych przez przełożonych.

Oto ci, których dowódcy jednostek wojskowych wyróżnili listami uznania:

kpr. Tomasz Oparcik, st. szer. Tadeusz Cisowski, szer. Tadeusz Piwowarczyk.

Można spodziewać się, w przyszłości, że stosunek wyżej wymienionych do służby wojskowej stanowi obiecującą przesłankę do wykonywania zadań stojących przed młodzieżą.

pał.



Nasze maszyny do pisania cieszą się wśród odbiorców zasłużoną renomą. Dowodem—duże zapotrzebowanie odbiorców zgłaszane na MTT w Poznaniu.

Kieleccyzna—Stolicy

Dom kultury nie zawiódł

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze 17 czerwca był się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie galowy koncert w ramach „Panoramy miast XXX-lecia” pod nazwą „Kieleccyzna — Stolica”.

W koncercie tym wziął również udział, jako jedyny zresztą zespół artystyczny naszego miasta, chór mieszany Zakładowego Domu Kultury „Walter” pod kier. Jana CZERNIKIEWICZA.

Z prawdziwą przyjemnością i satysfakcją informujemy, że koncert ten wypadł niezmiernie okazale, czego dowodem było bardzo gorące przyjęcie przez społeczeństwo Warszawy.

Podkreślić również należy, że po koncercie władze partyjne i administracyjne Warszawy i Kielce

złożyli wizytę naszemu zespołowi składając serdeczne podziękowanie i gratulacje za udział i wkład pracy włożony w przygotowanie tego koncertu. Zespół nasz odwiedził: Sekretarz Komitetu Warszawskiego, tow. Kępa, prezydent m. st. Warszawy, tow. Majewski oraz I sekretarz KW PZPR w Kielcach, Al. Zarajczyk, wojewoda kielecki, A. Polowniak oraz kierownik wojewódzkiego W-łu Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, A. Pierzchała.

Aktualnie — po występie w Warszawie — zespoły artystyczne Zakładowego Domu Kultury przygotowują się do galowego występu, który odbędzie się 22 lipca na stadionie RKS Broń w ramach głównych uroczystości 30-lecia PRL. DOKOŃCZENIE na str. 4

Taki fotel...



...obrotowy życzyłby sobie każdy z nas w domu.

(jk.)

Ruch młodzieżowy w „Walterze” na przestrzeni XXX-lecia PRL

W styczniu 1957 r. na Krajowej Konferencji w Warszawie w wyniku połączenia Rewolucyjnego Związku Młodzieży, Związku Młodzieży Polskiej i innych ugrupowań powstał Związek Młodzieży Socjalistycznej.

Istniejące ognia w naszym zakładzie automatycznie przekształciły się w grupy działania Związku Młodzieży Socjalistycznej. Spory i dyskusje jakie toczyły się w tym okresie w ruchu młodzieżowym nie ominęły także naszego zakładu. Okres ten był stosunkowo trudny dla aktywu młodzieżowego. Wśród zdecydowanych za odnową w pracy organizacji młodzieżowej trwały często długie, niekiedy zażarte dyskusje na temat celu jakiego winna służyć przyszła organizacja, kierunków jej pracy itp. Niektórzy z członków Związku Młodzieży Polskiej zrezygnowali z dalszej działalności, inni zajęli pozycję wyczekiwania. Ukształtowała się jednak w tym czasie grupa działaczy Związku Młodzieży Socjalistycznej, która w liczbie 50 osób rozpoczęła swoją działalność. W drugiej połowie stycznia 1957 r. organizacja zeszła do wydzielonych produkcyjnych, były to początkowo nieliczne grupy działania.

W tym okresie powołany został także Komitet Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej z pierwszym sekretarzem tow. Ireneuszem Kotlińskim.

Koncepcje i programy pracy tego okresu były bardzo ubogie, chodziło o wewnętrzne umocnienie grup działania, w których podstawową rolę spełniali młodzi członkowie partii.

Zasadniczą czynnością Komitetu było przygotowanie Konferencji Zakładowej, która odbyła się w lutym 1957 r. Na Konferencji tej dokonano wyboru nowego składu Komitetu Zakładowego, a pierwszym sekretarzem został ponownie tow. Ireneusz Kotliński. Ponadto przyjęto program dalszego umacniania i rozwoju szeregów zakładowej organizacji.

W dniu 9 marca 1957 r. w pierwszej Konferencji Miejskiej Związku Młodzieży Socjalistycznej najliczniejszą grupę delegatów stanowili ZMS-owcy z „Waltera”. Oni też nadawali ton dyskusji tej konferencji.

Wybrano 15-osobowy Komitet Miejski, w skład którego weszli również nasi przedstawiciele: Czesław Skrzypek, któremu powierzono funkcję II sekretarza oraz Ireneusz Kotliński — jako III sekretarza KM ZMS.

Niespełna półtora miesiąca później (27 kwietnia 1957 r.) w obradach Zjazdu Konstytucyjnego ZMS uczestniczył Czesław Skrzypek reprezentujący walterowską organizację ZMS. Jemu też Zjazd powierzył funkcję v-ce przewodniczącego Krajowej Rady Delegatów. Przyjęta w wyniku obrad Zjazdu deklaracja ideowo-programowa i Statut ZMS stały się podstawą działalności zakładowej organizacji.

W tym czasie notuje się również systematyczny

wzrost szeregów naszej organizacji (na koniec 1957 r. liczyła ona już 106 członków).

Rok 1958 rozpoczęliśmy ożywioną działalnością wraz z kampanią wymiany legitymacji i wyborami do Sejmu i rad narodowych.

Dla aktywu zakładowej organizacji „Waltera”, podobnie jak i całego miasta wybory te były niezwykle ważne. Wówczas to nasza organizacja wysunęła swego kandydata Stanisława Hasiaka pełniącego funkcję I sekretarza KW ZMS na listę wyborczą do Sejmu PRL oraz Czesława Skrzypka jako kandydata do Miejskiej Rady Narodowej. Komitet Zakładowy ZMS organizował w tym czasie szereg spotkań, których celem było zapoznanie młodzieży zakładu i miast z ordynacją wyborczą, sylwetkami proponowanych kandydatów na posłów i radnych itp. Dzień 26 stycznia 1958 r. ogłoszony został Dniem Młodego Wyborcy.

BA

Kultura współzycia- bezpieczeństwo pracy

Praca dominuje nasze życie. W zakładzie pracy spędzamy sporą część naszego życia, spotykamy tu się z nowymi twarzami, nowymi ludźmi. Związujemy przyjaźnie i osobiste kontakty.

Czy jednak jest tak zawsze? Są niewątpliwie grupy ludzi powiązane ze sobą szczerymi więzami przyjaźni i wzajemnego szacunku. Z taką grupą trudno się nam rozstać i czasem nawet niechętnie wybieramy się do domu na odpoczynek. Są też, niestety, i takie zespoły, kiedy z utęsknieniem wyciekuje się końca pracy, a do domu ucieka się z dużą ulgą.

Mówimy wówczas: zawińli koledzy. Swymi pseudo dowcipami obrażliwymi słowami itp. Czy jednak tylko oni?

Musimy spojrzeć również bardziej obiektywnie i na siebie. Czy nigdy my sami nie zawińiliśmy? Czy zawsze staramy się łagodzić tu i ówdzie nie najlepsze stosunki?

Dobra koleżeńska atmosfera w pracy jest sprawą niezwykle ważną i istotną w kontekście współzycia między ludźmi w pracy. Jest często sprawą podstawową dla naszej sprawności zawodowej i zdrowia.

Badania wykazały, że tam gdzie panuje prawdziwie koleżeńska atmosfera, dobry tzw. klimat psychospołeczny notuje się wyższą jakością i lepsze wyniki produkcyjne. Notuje się też o wiele mniej wypadków przy pracy. Dowiedziono bowiem, że kultura współzycia ma wpływ na bezpieczeństwo pracy. Częste konflikty w środowisku pracy mają bezpośredni wpływ na wypadki przy pracy.

Przykłady: — W jednym z zakładów przemysłowych robotnik „X” stwierdził brak części przy swojej maszynie. Podejrzewając, że mógł ją wziąć kolega pracujący obok upomniał się o nią w dość zresztą ostrej formie. Ten, nie czując się winnym zareagował rów-

nież w nieprzyjemnej formie. Sprzeczką, zdenerwowanie, a potem... Na skutek właśnie tego silnego zdenerwowania — wypadek. Przyczyna? Osłabienie uwagi. Wniosek: nie denerwuj siebie i innych.

W innych przypadkach wchodzi w grę tzw. „dowcipy” czynione kolegom. Przykładów jest wiele, a wszystkie dowodzą bezmyślności, braku zastanowienia się nad konsekwencją zdawałoby się niegroźnego z pozoru psikus, szubackiego żartu, nie licującego jednak z postawą dojrzałego pracownika. Kilka dni temu w audycji naszej rozgłośni podaliśmy wiele takich przykładów. Nie będziemy ich zatem tu powielać. Ich rezultaty — to czasem trwałe kalectwo... rozprawy sądowe. Wniosek: Każdy, kto ma poczucie obowiązku, ma nieco wyobraźni, przewidywania — nawet ewentualnych skutków tego typu „zabaw” winien reagować natychmiast, zwracać uwagę innym, pouczać czym one grożą. Chodzi bowiem o życie i zdrowie.

W wielu przypadkach w „zabawach” tego rodzaju przodują młodzi, którzy zapominają, że to już nie szkoła, a zakład produkcyjny. Podstawianie nóg, wzajemne popychanie się itp. — to nic innego jak uczniowskie żarty, ale to również potencjalne wypadki.

Brak życzliwej pomocy młodym ze strony starszych — to również jedna z przyczyn tragicznych nieraz wypadków. Tymczasem w wielu przypadkach można było i trzeba im zapobiec przez pouczenie, zwrócenie uwagi o niewłaściwym postępowaniu. A jakże często reakcją starszych (nawet!) pracowników jest śmiech w momencie zastawiania jakiejś pułapki, która traktowana jest jako „dowcip”, a jej efektem może być nieszczęście.

Wniosek: Społeczne poczucie odpowiedzialności za postępowanie innych jest przywilejem nas wszystkich, jest koniecznością obowiązującą każdego dojrzałego pracownika.

Właściwe, kulturalne warunki współzycia w środowisku pracowniczym, wzajemne poszanowanie — są niezbędnym elementem naszego bezpieczeństwa podczas pracy. Są też kryterium naszej kultury osobistej.

(Z. M.)

Ludzie 30-lecia

Zakochany w piłce nożnej...

Wszyscy miłośnicy piłki nożnej znają sylwetkę sympatycznego pana w średnim wieku, który codziennie kieruje swe kroki do budynku, gdzie mieszczą się działy Gł. Konstruktora i Technologa.

Obrzymie rzesze sympatyków futbolu znają Czesława ALBERSKIEGO po prostu ze stadionów sportowych, gdzie przez długie lata występował w roli arbitra w meczach ligowych i spotkaniach międzynarodowych. Do fabryki trafił w okresie okupacji w roku 1940, kiedy to zatrzymany został w jednej z ulicznych łapanek. Niemcy postawili mu wówczas warunek: wyjazd na roboty do Niemiec, lub praca w Radomiu. Wybrał to ostatnie i w ten sposób stał się pracownikiem ówczes-

nej Wytwórni. Pracował w Izbie Pomiarów do czasu ewakuacji przez okupanta zakładu. Ponownie wraca do zakładu w październiku 1945 r.

Znany pierwsze lata po wyzwoleniu i sytuację w jakiej znajdował się zakład. Było ciężko. Pracował przy opracowaniu dokumentacji ośki do torpeda i do wrzecion włókienniczych. Warunki pracy były prymitywne. Wypożyczenie biura składało się ze stołów, które miały trzy nogi, a rysownice trzeba było podpierać cegłami.

Pierwsze pięć przyrzędów do rysowania z prawdziwego zdarzenia otrzymaliśmy w połowie 1946 r. — wspomina. Jeden z tych przyrzędów przydzielono właśnie Czesławowi Alberskiemu. Dalszy etap działalności — to opracowanie dokumentacji na maszynę LZ-3. W latach pięćdziesiątych awansuje na kierownika sekcji oprzyrządowania, gdzie pracuje do chwili obecnej.

Obok pracy zawodowej dużo czasu poświęca pracy społecznej w sekcji piłki nożnej w podokręgu Radom jako przewodniczący Kolegium Sędziów.

Nasz rozmówca od młodości pasjonował się piłkarstwem. Sam zresztą

uprawiał ten sport, a potem poświęcił się pracy nad rozwojem piłkarstwa radomskiego. Sędziował 1.066 zawodów różnych klas od ligowych aż po trampkarzy.

Mówiąc o swojej pracy zawodowej uważa, że jest interesująca, ale wymaga dużej pracowitości i ciągłego doskonalenia ze względu na zachodzące wciąż nowości w technice. Dlatego m. in. kończy obecnie kurs ekonomiki zakładu. Posiada duże wieloletnie doświadczenie i wychował wielu młodych na dobrych fachowców. Syn pana Czesława nie poszedł wprawdzie w ślady ojca i nie został metalowcem, ale zdobył tytuł magistra inżynierii budowlanej i buduje mosty. Drugi natomiast starszy kończy WSI na wydz. transportu.

Czesław Alberski posiada szereg odznaczeń i listów pochwalnych m. in. „Odznaka Za zasługi dla Kielecczyzny”, medal „Za zasługi w sporcie” i najwyższe odznaczenie sportowe „Zasłużony działacz kultury fizycznej” i wiele innych.

W roku 1972 sędziował 1.015 mecz. Rozpisała się wtedy cała sportowa prasa o Czesławie Alberskim. Oto fragment artykułu z tygodnika „Sport” z



Czesław Alberski (przy piłce) w czasie sędziowania jubileuszowego spotkania piłkarskiego pomiędzy Legią Warszawa—Vorvertz NRD.

10 listopada 1972 r. Cytujemy:

„Sędzia-rekordzista” — pamiętacie? Nazywał się Czesław Alberski. Był przez wiele lat znanym ligowym arbitrem. Karierę sędziowską mógł kontynuować nie tylko dzięki znakomitemu refleksowi, świetnej sprawności fizycznej. Był przed wojną piłkarzem RKS „Broń”. Po wyzwoleniu nie ograniczał się bynajmniej do prowadzenia spotkań piłkarskich. Brał czynny udział we wszechstronnej działalności sportowej. Pełnił i pełni do dzisiaj funkcję przewodniczącego Sekcji Sędziowskiej podokręgu w Radomiu. W ubiegłą niedzielę na stadionie „Czarnych” odbyła się dość rzadka uroczystość. Czesław Alberski po raz 1.015 prowadził w swej karierze zawody piłkarskie. W ilu spotkaniach będzie jeszcze rozstrzygał spory? Życzymy przynajmniej 1500”.

— Co pan sądzi jako działacz sportowy i sędzia o radomskim futbolu? — pytamy pana Czesława.

— Od dawna Radom nie ma szczęścia do futbolu w przyzwoitym wydaniu. Obecny poziom radomskich drużyn jest żenują-

DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Godnie witamy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

tera” podjęła szereg zobowiązań, a między innymi wykonanie produkcji dodatkowej wartości 25 mln. zł. Na szczególne podkreślenie zasługują tu również indywidualne czyny społeczne podejmowane przez członków partii i bezpartyjnych. Wartość ich jest bardzo poważna. Wpisywane są one do specjalnych książeczek czynu społecznego. Na koniec roku zostaną one podsumowane, a najlepsi otrzymają nagrody w postaci wycieczek zagranicznych.

Reasumując jednak dotychczasowe okoliczności stwierdzimy wypada, że jest prawidłowa.

Stwierdził to zresztą w podsumowaniu I sekr. KZ PZPR, Czesław Głogowski prosząc jednocześnie o przekazanie słów uznania dla organizatorów i całej załogi „Waltera” wraz z

serdecznymi podziękowaniami za dotychczasowy, duży wkład pracy zarówno w czynach produkcyjnych jak też pracach o charakterze społecznym i porządkowo-estetycznych.

Czynimy to z przyjemnością.

(EOL i j.kam.)

**Oszczędność
paliw i energii
ZMNIJSZA KOSZTY
produkcji
zakładu!**

Bardziej estetyczni e



Od pewnego czasu w naszym zakładzie prowadzone są intensywne prace przy asfaltowaniu dróg wewnętrznych. Na większości z nich położono już asfalt. Do porządku doprowadza się także każdy wyjazd do hal produkcyjnych i magazynów. Tak więc już dziś można śmiało powiedzieć, że w zakładzie będziemy jeździć i chodzić jak po stole...

Foto: A. GOMÓŁKA

Gospodarka materiałowa

Zbyt duże zapasy

Większa uwaga na jakość materiałów

Zagadnienie gospodarki materiałowej było tematem wielu naszych publikacji. Jest to bowiem problem nader istotny w całości kształcie działalności gospodarczej każdego przedsiębiorstwa, a w szczególności zakładu produkcyjnego.

Sprawa ta doceniana jest również w „Walterze”. Świadczy o tym wiele przykładów i wydanych na ten temat zaleceń kierownictwa administracyjnego naszego przedsiębiorstwa.

W ostatnim czasie Prezydium Rady Robotniczej powołało specjalną komisję problemową w celu przeprowadzenia wiosennego przeglądu stanu gospodarki materiałowej. Komisję tę podzielono na 4 zespoły, które zajęły się następującą problematyką:

1. Kontrola prawidłowości ustalania technicznych norm zużycia materiałów i ich realizacji (skład zespołu: J. Wójcik — RK, E. Kaczmarek — RR i E. Dąbrowska — EE).

2. Analiza kształtowania się zapasów materiałowych z uwzględnieniem przyczyn powstania zapasów nieprawidłowych (W. Domański — TT, J. Beresiński — RR, Krystyna Dalej — EE).

3. Kontrola gospodarki materiałowej w wydziałach produkcyjnych i pomocniczych oraz w magazynach (Z. Białas — RR, M. Marjański — DKJ-3 i A. Pawlikowski — TT).

4. Analiza aktualności planu zaopatrzenia i kooperacji na 1974 r. (R. Odzimek — RR, W. Lesiak — TN-1 i M. Cukierski).

Szczupłość miejsca naszych łam nie pozwala nam na podanie szczegółowych wyników kontroli ze zwróceniem uwagi na konkretne nieprawidłowości występujące w poszczególnych wydziałach, działach itp. Postaramy się jedynie w formie ogólnej podać najlichnij występujące nieprawidłowości w skali zakładu. Inaczej mówiąc będą to wnioski i spostrzeżenia, które poddamy pod uwagę wszystkim odpowiedzialnym za zagadnienie gospodarki materiałowej w szerokim tego słowa znaczeniu.

Wśród wielu wniosków należy zwrócić między innymi uwagę na zapewnienie odpowiednich ilości i jakości sprowadzanych materiałów oraz elementów z kooperacji w stosunku

do rzeczywistych potrzeb kwartalnych i rocznych. Zbyt duża asekuracja — naszym zdaniem — musi być wyeliminowana na rzecz większej rytmiczności w dostawach przy jednoczesnym zwróceniu większej uwagi na ich jakość, z czym mamy przecież nadal poważne problemy.

W wielu przypadkach obserwuje się jeszcze poważne zapasy, odbiegające wyraźnie od obowiązujących norm.

Należy też zwracać baczniejszą uwagę na systematyczne kontrole norm technicznego zużycia materiałów.

Do nieprawidłowości należy też nieodpowiednie przechowywanie materiałów. Np. mieszanie materiałów hutniczych w Wydziale P-3. Rozumiemy doskonale trudności lokalowe, brak powierzchni magazynowej, a nawet produkcyjnej, ale nie mogą one w pełni usprawiedliwiać. Podobny grzech (chodzi tu o przechowywanie materiałów gorąco walcowanych, taśm i segregację odpadów) obciąża np. Wydział P-1. Prawidłowość składowania poszczególnych części, odpowiednio wyposażenie rozdzielni, brak regałów, pojemników itp. nie jest mocną stroną np. Wydziału P-9. Wiele błędów zanotowały zespoły kontrolne w rozdzielni N-2.

Nie jest naszym zamiarem wymienianie wszystkich braków i zauważonych przez zespoły kontrolujące stan gospodarki materiałowej w poszczególnych wydziałach. Kierownicy wydziałów znają doskonale to zagadnienie i wnioski. Chodzi jedynie o to, aby zalecenia pokontrolne były jak najszybciej zrealizowane, co winno przyczynić się do dalszej poprawy sytuacji w tym zakresie.

Dr H. Wszeborowska

(DAR-BO)

Alkoholizm i jego skutki

Konieczność prowadzenia wzmocnionej walki z alkoholizmem wypływa z zagrożenia — jakim jest — obserwowanie powszechnie w kraju — nadużywania alkoholu, stwarzające poważny problem społeczny o wielu negatywnych konsekwencjach zdrowotnych, moralnych, prawnych, kulturalnych i gospodarczych. Szczególnie niepokojące jest stale zwiększanie się w naszym kraju spożycia napojów alkoholowych na jednego mieszkańca, a zwłaszcza spirytusu i wódek, jak również picia alkoholu przez młodzież.

Alkoholizm, jako pojęcie ogólnie używane, oznacza różne formy nadużywania napojów alkoholowych w powiązaniu z wynikającymi z tego indywidualnymi i społecznymi następstwami. Alkoholizm jest chorobą, w której biologiczne i społeczne aspekty przyczyn objawów i skutków przeplatają się nawzajem.

Komitet rzeczoznawców do spraw alkoholizmu Światowej Organizacji Zdrowia rozróżnia cztery fazy rozwoju alkoholizmu: — wstępną — przyszły alkoholik zaczyna szybko doznawać ulgi w wyniku picia alkoholu. Zaczyna coraz częściej szukać sytuacji, w której wie, że dojdzie do picia.

— Ostrzegawczą — zaczynającą się nagłą zmianą reagowania na alkohol, nawet bez objawów zatrucia, a więc po niewielkiej ilości alkoholu, pijący na jutro nie może sobie przypomnieć, z kim pił i w jaki sposób znalazł się w domu.

Występuje również zmiana sposobu picia (picie po kryjomu), zachłannie, dopięgowanie wszystkich do wzmocnienia tempa picia.

— Krytyczną — charakteryzującą się występowaniem „wewnętrznego przymusu picia”. Już po wypiciu małej dawki alkoholu a więc utratą kontroli picia. W tej fazie osobnik pije jeszcze na ogół po pracy, obserwuje się wyraźny spadek zainteresowań.

— Przewlekłą — w której, alkoholik pije alkohol

pod każdą postacią (denaturat, wodę fryzjerską itp.), pije w przypadkowym towarzystwie, nie jest w stanie wykonać najprostszej czynności mechanicznej, gdyż praskadza mu w tym drżenie rąk.

W Polsce obserwuje się dwa stadia alkoholizmu występujące wśród mężczyzn i kobiet, a mianowicie:

— nałogowy, w którym nie obserwuje się jeszcze trwałych fizycznych objawów nadużywania alkoholu, lecz istnieje już subiektywna potrzeba picia — równoznaczna z nałogiem.

— Przewlekły — w którym poza powyższymi objawami nałogu obserwuje się zmiany fizyczne i psychiczne stwierdzone metodami klinicznymi.

Picie alkoholu przez młodzież i dzieci jest przede wszystkim wynikiem naśladowania ludzi dorosłych i ich obyczajów bądź też stylu życia niektórych grup młodzieżowych.

Alkoholizujący się dzieci

robią wrażenie odczuwających umysłowo i zaliczane są zwykle w szkole do tzw. dzieci trudnych. Alkoholizm niszczy życie psychiczne młodego człowieka, jego sprawność intelektualną, wypacza kierunek rozwoju jego osobowości i psychy do czynów antyspołecznych.

Walka z alkoholizmem jest konieczna ze względu na to, że alkohol w wielu wypadkach dezorganizuje życie rodzinne, sprzyja wykośnieniu się młodzieży i dzieci, często jest przyczyną absencji w pracy, wypadków przy pracy, obniżenia wydajności, powoduje także kolizje z prawem i konieczność stosowania sankcji karnych; w dziedzinie medycyny powoduje powstawanie schorzeń nerwo-

wych, psychicznych, przewodu pokarmowego itp.

Ilość czystego alkoholu wypijana rocznie w Polsce — w przeliczeniu na jednego mieszkańca — łącznie w postaci wódki, wina i piwa jest wprawdzie zbliżona, lub nieco niższa niż w innych krajach, jednak skutki społeczne i gospodarcze spożycia napojów alkoholowych są u nas bardziej ujemne niż w innych krajach.

Dr H. Wszeborowska

(DAR-BO)

Sylwetki 30-lecia

Nastawiacz z P-6

Był jednym z pierwszych, którzy tuż po wyzwoleniu w 1945 r. zgłosili się do pracy w „Walterze”. Brał udział w zabezpieczeniu i odbudowie zakładu. Stanisław DAŃSKI — bo o nim to właśnie mowa w tamtych pierwszych trudnych dniach sprowadzał do zakładu maszyny z rewindkacji. Kiedy już uruchomiono produkcję rozpoczął pracę na w-le P-6.



Był sumiennym i wyróżniającym się pracownikiem. Toteż wkrótce został mianowany nastawiaczem. Na tym stanowisku pracuje do chwili obecnej.

Wszyscy członkowie podległej mu brygady uczestniczą we współzawodnictwie pracy. Stanisław Dański służy im swoją radą i długoletnim doświadczeniem.

Warto w tym miejscu dodać, że w br. obchodził piękny jubileusz 35-lecia wzorowej i nieprzerwanej pracy zawodowej. Wyróżniony listem pochwalnym. Również w br. odchodzi na zasłużony wypoczynek emerytalny.

Chętnie bym nadal pozostał w zakładzie — stwierdza nasz rozmówca — ponieważ polubiłem swoją pracę, a zakład to dzisiaj niemal mój „drugi dom”, który już wkrótce z żalem trzeba będzie pożegnać.

W życiu prywatnym Stanisław Dański jest ojcem dwóch dorosłych synów. Obaj posiadają dyplomy techników.

Obecnie moim najmilszym zajęciem — dodaje na zakończenie naszej rozmowy Stanisław Dański — jest zabawa z wnuczkami.

Zasłużonemu Jubilatowi życzymy wielu szczęśliwych dni, spokojnej emerytury i pociechy z wnuczkami.

rozm. BG

OSZCZĘDZASZ CZAS — KORZYSTAJĄC Z USŁUG AGENCJI PKO W SWOIM ZAKŁADZIE



Zakład w czasie okupacji

W kuźni urządzona była łaźnia dla załogi. W grudniu, po kąpieli Żydów w tej łaźni, Niemcy urządzili dla nich, rozgrzanych w kąpieli półgodzinny apel na mrozie, śniegu i zamieci ze znanymi następstwami. Mimo dotkliwych niedostatków w wyżywieniu pracownicy polscy przynosili dla Żydów żywność, kładąc ją na umówione miejsca w szatniach lub w tajemnicy kładli bezpośrednio na stanowiskach pracy.

Dla opuszczających pracę Polaków urządzili areszt zakładowy w jednym z magazynów drewna zwany przez załogę „bunkrem”. Skazanemu odbierano legitymację fabryczną w celu uniemożliwienia opuszczenia zakładu. Ukarani odprowadzani byli po pracy i przyprowadzani przed pracą przez „werkschutzów”. Odpoczynek i sen odbywał się na gołych deskach. Wyżywienie zakładowe — zupa z brukwi, kawa i praca. Areszt trwał zazwyczaj od trzech dni do miesiąca. W większości wypadków współtowarzysze niedoli przynosili pożywienie dla osadzonych w areszcie. Solidarność wśród pracowników była olbrzymia. W wielu wypadkach pracownicy polskiej administracji dowiedziawszy się wcześniej o niebezpieczeństwie aresztowania przez gestapo innych pracowników ostrzegali ich i umożliwiali zniknięcie zagrożonych.

Mimo chwilowego zwątpienia po nagłej kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. duch oporu wśród społeczeństwa wzrastał. Coraz częściej w zakładzie były kolportowane gazetki Polskiej Podziemnej, rozpowszechniane były wiadomości radia zagranicznego, coraz więcej części broni przenikało przez bramę, a w późniejszym czasie narzędzia i pomoc do produkcji broni w podziemiu.

W październiku 1942 r. Niemcy przeprowadzili wielką akcję terrorystyczną na ludności miasta Radomia a w szczególności na pracownikach fabryki. Na szubienicach zawieszono wtedy 32 pracowników Fabryki Broni. Szczegóły podano w rozdziale „Odwet Niemców za akcję na stacji kolejowej Rożki k/Radomia”.

Dużo materiałów na części broni dla podziemia, szczególnie druty sprężynowe i inne odpowiedzialne materiały przechodziły normalny odbiór techniczny w zakładzie.

W zakładzie zorganizowano tajną naprawę broni dla oddziałów leśnych i produkcji pistoletów maszynowych Sten kaliber 9 mm, lekkie i łatwe w produkcji, ponieważ ma uproszczoną konstrukcję. Naprawę broni prowadził zespół Antoniego Sałubta. Zespół Stefana Okoniewskiego, obecnego samodzielnego pracownika naukowego Politechniki Warszawskiej zajmował się konstrukcją, technologiczną częścią do Stenów oraz opracowaniem przebijaków do luf i przeciagaczy do nich. Do zespołu Adama Chabarki należała obróbka mechaniczna na tokarkach i szlifierkach.

Franciszek Markiewicz z hartowni narzędziowni przeprowadzał obróbkę cieplną części i narzędzi do nich. Roboty frezarskie należały do zespołów Jana Kowalczyka i Gwardysa.

Montaż broni odbywał się w garażu samochodowym Adama Chabarki przy ul. Kelles-Krauz 33. Części broni były w różny sposób przenoszone przez bramę fabryczną lub okazyjnie przewożone samochodami. Na przykład Zygmunt Dubowski brygadziści z wydziału VIS-a doręczał do straży przeciwpożarowej, która ładowała do gaśnic i wywoziła na zewnątrz składając w umówionym miejscu skąd zabierał je Dubowski (zamordowany z żoną i dzieckiem). W przewozie pomagał kierowca Tadeusz Kosiarski (zginął od kul partyzantów).

Akcję dywersyjno-sabotażową z ramienia ruchu oporu na terenie zakładów pracy Radomia i okręgu radomskiego prowadził i kierował Edward Szulmajer.

Brał udział też w akcjach partyzanckich. Między innymi w likwidacji wyższych urzędników dystryktu radomskiego reichsdeutschow Jordana i Bergena w Policznie pow. kozienicki, którzy tam ucztowali w sobotę i niedzielę. Komendantem grupy był Aleksander Ruzik „Huragan”.

W akcji tej został ranny w kręgosłup Stefan Bartosiński — pracownik fabryki. Umarł w szpitalu w Pionkach.

inż. Józef Ruzik

Jednym zdaniem

18 czerwca odbyły się półfinał konkursu wiedzy o osiągnięciach naszego kraju w okresie 30-lecia PRL. Wzięło w nim udział 42 pracowników naszego przedsiębiorstwa. Do ostatecznej, finałowej rozgrywki zakwalifikowano 6 osób. Są to: Szlachetko z Wydziału P-5, Bielecki z DKJ-2, Szymański — Wydział P-5, Strzelec z P-15, Bałkowski z E-1 oraz Kiraga — P-14.

Finał tego konkursu będzie miał miejsce podczas głównych imprez przewidzianych podczas Lipcowego święta — 22 lipca.

Gratulujemy finalistom życząc powodzenia podczas rozgrywek finałowej.

—oOo—

21 czerwca zorganizowany został przez Zakładowy Dom Kultury i Bibliotekę konkurs czytelnicy na temat: „Co wiesz o Stefanie Żeromskim”. Z przyjemnością informujemy, że dużą wiedzę wykazała się tu młodzież „Waltera” a wśród niej duża znajomością tego trudnego tematu popisywali się między innymi: Bożena Iwaszczukiewicz, Irena Słocka, Janusz Guryński i inni.

(teod)

Repertuar kina „Walter” na miesiąc lipiec 1974

1—4.VII. „Syn Godzilli” panor. kolor. film prod. japońskiej od 11 lat seanse godz. 16, 18, 20

5.VII. „Pójdiesz ponad sadem” kol. film prod. polskiej od 14 lat seanse godz. 16, 18, 20.

6—9.VII. „Był sobie glina” kolor. film prod. francuskiej od 16 lat godz. 18, 20.

10—15.VII. „Dzieci lwicy buszu” kolor. film prod. ang. od 7 lat. godz. 16.

10—12.VII. „Romantyk” kolor. film prod. węgierskiej od 16 lat godz. 18, 20.

13—18.VII. „Prywatny detektyw” kolor. film prod. ang. od 14 lat godz. 18 i 20

19.VII. „Gniazdo” kolor. film prod. polskiej od 14 lat godz. 18 i 20.

20—22.VII. „Wspaniałe słowo wolność” kolor. film prod. ZSRR od 14 lat godz. 18, 20.

23—25.VII. „Nie oszukuj kochanie” panor. kolor. film prod. NRD od 11 lat, godz. 18, 20.

26—28.VII. „W pustyni i w puszczy” kolor. film prod. polskiej od 14 lat I seria godz. 16 i 18.

29—31.VII. „W pustyni i w puszczy” kolor. film prod. polskiej od 14 lat II seria godz. 16, 18.

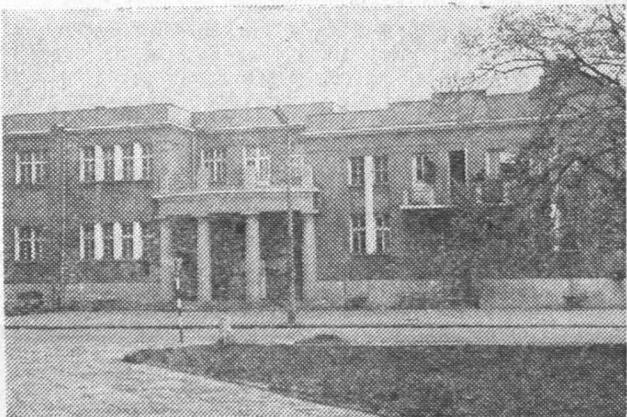
Kieleccyzna- Stolicy

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

24 czerwca odbyła się kolejna impreza dla załogi „Waltera” w ramach Olimpiady Kulturalnej z cyklu „Światła-cienie”. W imprezie tej, która nota bene zyskała bardzo przychylną opinię odnotowaną w prasie lokalnej, udział wzięły tym razem zespoły estradowe Zakładowego Domu Kultury „Walter” (grupa baletowa „Terpsychora”, soliści i paradyści pod kier. Jana Langer) oraz zespół muzyczny z „Relaksu”.

Ogólnie impreza ta została również przyjęta z dużym uznaniem. Warto w tym miejscu podkreślić, że imprezy adresowane do załogi i środowiska zdobyły sobie już kredyt zaufania swym coraz większym poziomem artystycznym.

(TEOD.)



Zakładowy Dom Kultury—tu mieścić się będzie m. in. organizowana obecnie Sala Historii i Tradycji naszego przedsiębiorstwa.

foto: F. Kwiecień

Zakochany w piłce nożnej...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

Ubolewam, że żadna drużyna nie jest w II lidze.

— Czy w pana karierze sędziowskiej zdarzyły się pomyłki?

— Miałem jeden wypadek, gdzie musiałem usunąć czterech zawodników za niesportowe zachowanie się na boisku.

— Może jakaś ciekawostka z pana kariery sędziowskiej.

Kiedys jechałem poza Radom sędziować mecz. Kiedy przechadzałem się po peronie w pewnej chwili ujrzałem podbitego osobnika, który stanął na torze kolejowym tyłem do nadjeżdżającego pociągu. Pamiętam jak dziś, miał on przewieszane przez ra-

miona dwie dętki rowkowe. Nie było chwili do stracenia. Kiedy lokomotywa była już ok. 30 metrów rzuciłem się naprzód i głową odrzuciłem niedoświadczonego denata ratując go od niechybnej śmierci. Sam doznałem wtedy ogólnych potłuczeń i skaleczyłem twarz. W dwie godziny później sędziowałem spotkanie. Kiedy wracałem do Radomia twarz mi obrzęka. Znajomi, których spotkałem po drodze widząc moją twarz komentowali złośliwie: „Ale ci wlało po meczu!”.

Dziękując za rozmowę życzymy panu Czesławowi dalszej owocnej działalności dla dobra radomskiego sportu.

J. RYB.

nasz Fetelton

Szlachectwo zobowiązuje

Dość powszechnie znana jest humorystyczna piosenka wykonywana przez K. Grześkowiaka z „Silnej grupy pod wezwaniem” a zatytułowana: „Co je moje”.

Przypomniała mi się ona właśnie teraz po informacjach — nota bene sprawdzonych, rzekłbym nawet oficjalnie potwierdzonych — o próbie wyniesienia z zakładu części i detali nie swoich. Piszę: „próbie wyniesienia”, a przecież znamy tu inne, bardziej adekwatne i zrozumiałe określenia. Użyję zatem najbardziej ostrych z nich, zresztą chyba i najbardziej odpowiadających tym czynom a mianowicie: kradzież, złodziejstwo.

Podczas pisania tego felietonu niżej podpisany uciął sobie rozmówkę na ten temat. Mój rozmówca użył tu ciekawego sformułowania: szlachectwo zobowiązuje! Nie mamy już, na szczęście, takiej klasy społecznej. Mój rozmówca miał jednak coś innego na myśli. Użył swojego rodzaju porównania tych właśnie ludzi do otrzymujących tytuł szlachecki. Mieli oni bowiem tzw. „trójkę”, czyli wolne wyjścia bez rewizji osobistej. Były to zatem osoby obdarzone dużym kredytem zaufania przez kierownictwo zakładu. Im się wierzyło. Trzeba przecież wierzyć ludziom. Oni jednak zapomnieli. Zapomnieli, że można stosować kontrole wyrzykowe, a przede wszystkim zapomnieli o zwykłej ludzkiej uczciwości.

Gdzie ich godność osobista? Gdzie ukryją swą twarz teraz, kiedy spotkają się ze swymi znajomymi, przyjaciółmi, kolegami?

A przecież to nie była kradzież cukierka dokonana przez czteroletniego chłopca, który miał tylko apetyt na ulubiony przysmak nie wiedząc, co kryje się za tym nieuczciwym jednak czynem. On nie wyciąga wniosków i nie liczy się jeszcze z konsekwencjami. Ale my...?

Zakończę ten felieton słowami cytowanymi na wstępie, parafrazując je tylko nieco: Czy rzeczywiście nie jest ważne „czyje, co je”? Czy tylko ważne to, „co je moje”?

A to, co próbowali w ostatnim czasie wynieść dla siebie ci nieuczciwi było ich własnością?

Szanujmy siebie. Szanujmy szlachectwo i własną godność osobistą.

„JEKA”

Ciekawostki sportowe

Piłkarze na III miejscu

W zakończonych rozgrywkach ligi wojewódzkiej w piłce nożnej nasz I zespół zajął III miejsce. W II-ej rundzie na 14 rozegranych spotkań nasi piłkarze odnieśli 9 zwycięstw, doznali 4 porażek i zremisowali jedno spotkanie. Najlepszymi zawodnikami w II-ej rundzie okazali się dwaj zawodnicy z ataku Wacław Cybulski zdobywca 17 bramek i Andrzej Banaszkiewicz oraz dwaj zawodnicy z defensywy Ryszard Siekański i Wacław Potrzebowski.

Piłkarze do 7 lipca otrzymają zasłużony odpoczynek, ażeby następnie przygotować się do turnieju piłkarskiego który zostanie rozegrany na naszym stadionie w dniu 22 lipca na wielkim Festynie Sportowym z udziałem drużyn zagranicznych „Lokomotiv” Stara Zagora z Bułgarii.

Od 25 lipca do 10 sierpnia zawodnicy sekcji piłki nożnej przebywać będą na dwutygodniowym zgrupowaniu na Pojezierzu Mazurskim.

—oOo—

Wyróżnienie Klubu

Klub nasz obok Klubu Sportowego z Ostrowca został wyróżniony przez władze wojewódzkie typując nas do wzięcia udziału w wielkiej manifestacji sportowej z okazji XXX-lecia PRL, która odbędzie się w dniu 22 lipca w Warszawie. Nasz zawodnik Jerzy Skoczek 11-krotny medalista Mistrzostw Polski (w tym 5 tytułów Mistrzów Polski) został wytypowany na chorążego naszego sztabu. Jest to duże wyróżnienie dla naszego Klubu. Serdecznie gratulujemy.

Kolarstwo

W ogólnopolskim wyścigu w Białymstoku w kategorii seniorów bardzo dobrze spisał się J. Różalski zajmując VI miejsce (zwycięzcą tego wyścigu został St. Szozda).

W kategorii juniorów A. Modzelewski zajął również wysoką IV lokatę.

W wyścigu Warszawa — Łódź K. Jasiński zajął XXI miejsce (zwycięzcą tego wyścigu był R. Szurkowski).

W wyścigu wojewódzkim we Włoszczowie nasi juniorzy zdobyli drużynowo I miejsce przyznając puchar. Indywidualnie A. Modzelewski w kategorii juniorów zdobył II miejsce, Pawlikowski VI miejsce. Pecha w tym wyścigu miał W. Borucz, który jako pierwszy wpadł w bramę stadionu i na bieżni przy skręcie uległ kraksie zajmując ostatecznie VIII miejsce.

—oOo—

PIŁKA RĘCZNA

Nie powiodło się naszym piłkarzom ręcznym w tegorocznych rozgrywkach ligi terytorialnej.

Po zakończeniu II-ej rundy zajęliśmy IX lokatę z 17 pkt. co spowodowało spadek do klasy wojewódzkiej. Porażka z „Włókniarzem” Pabianice u siebie zadecydowała, że nasz zespół musi opuścić szeregi ligi terytorialnej.

FESTYN

Napływają pierwsze zgłoszenia do naszego Festynu, który odbędzie się od 20—22 lipca br. na stadionie „Broni”.

Trener kadry narodowej torowców Stefan Borucz potwierdził udział 14 zawodników z mistrzem świata Januszem Kierzkowskim na czele w mityngu na torze i w kryterium ulicznym.

Jak nas poinformował trener Stefan Borucz udział torowców w naszych zawodach będzie ostrym sprawdzianem przed mistrzostwami świata.

Piłkarze Klubu Sportowego „Lokomotiv” Stara Zagora z Bułgarii potwierdzili telefonicznie swój udział w turnieju piłkarskim. Nasi piłkarze będą w Bułgarii przegrali z KS „Lokomotiv” 2:1 a więc czeka nas rewanż.

Piotr Jamroz czołowy tenisista kraju potwierdził swój udział w turnieju tenisowym.

Grat



Nowości biblioteki

Warnęska M. — Niespokojni Amerykanie wyd. MON.

Książka oparta na bogatej dokumentacji, relacjach, wiadomościach i publikacjach ukazuje żołnierzy amerykańskich w Wietnamie na tle wydarzeń wojny indochińskiej. Prezentuje ich w akcji bojowej, w obozach jenieckich, podczas zabawy w lokalach rozrywkowych, ukazuje ich mentalność, zachowanie i sposób myślenia. Książka pisana żywo i ciekawie.

Fogelström P. Lato z Moniką.

Herry i Monika rzucają swoją pracę, ośm, rodzinę i spędzają wspólnie kilka tygodni wakacji żeglując na łodzi. Historia ich miłości, przeżyć i doświadczeń opisana została w tej pełnej liryzmu powieści psychologiczno-obyczajowej ukazującej narodziny i dramatyczny koniec uczucia młodych. Powieść b. ciekawie napisana.

„Życie Załogi” — Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Metalowych im. gen. „Waltera” w Radomiu Redaguje Kolegium w składzie: Seweryn Banasik, Czesław Skrzypek, Antoni Gomółka, (Kierownik Radiow.), Bożena Gutkowska, Jerzy Kamiński (Sekr. Red.), Piotr Książka, Ignacy Pałka (grafik), Ireneusz Piestrzyński, Kazimierz Pietrasik, Tadeusz Prygiel, Jan Rybczyński (Kier. Red.). Wyd.: Samorząd Robotniczy. Adres Redakcji: Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera”, Radom, ul. Ciepla nr 1, tel. 211-41. Druk: Radomskie Zakłady Graficzne — Radom, ulica Żeromskiego 49. Nakład 5.000 + 50 egz. Zam. nr 1702 M-8